

Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie

Pan Jezus jest pierwszym nauczycielem wiary dla swoich uczniów, a więc także naszej wiary. Jedynie On zna drogę do Boga i na tej drodze jest najlepszym przewodnikiem, bo sam jest Drogą. Dlatego: *Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy*



i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. Taką drogę wytyczył Chrystusowi Jego umiłowany Ojciec, dla naszego zbawienia.

Piotr Apostoł, myśląc po ludzku, zaczyna kombinować: *Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie*. Nawet nie próbuje szukać ?objazdów? dla tej drogi Pana Jezusa. On tę drogę podważa, neguje, całkowicie kwestionuje. Dlatego spotyka go największa nagana ze strony Mistrza: *Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie*. Twarda, ale jednoznaczna szkoła wiary. Zapowiadana droga Chrystusa we wszystkim się sprawdziła, Piotr musiał tę szkołę wiary przejść, aż do męczeństwa, jako naśladowca Mistrza.

Ktoś powiedział, że my chrześcijanie częściej za ledwie idziemy (wleczeni się) za Chrystusem, rzadziej Go naśladujemy. Wiele kombinujemy, szukamy łatwiejszych rozwiązań, próbujemy obejść wymagania Jezusa. Po ludzku tłumaczymy swoje postępowanie, nieraz odległe od Bożych oczekiwań. A Chrystus mówi: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje...*

[prob.]